



# parabanki

Warszawa, październik 2013

# Spis treści

Nowa fala regulacji dla rynku <i>consumer finance</i> .....	3
Dostęp do tajemnicy .....	4
Kłopotliwe koszty .....	5
Parabankowa rewolucja .....	7
Nadgorliwość w zakresie formy? .....	8
Nowe narzędzie w rękach KNF .....	10
Odpowiedzialne pożyczanie .....	11
Praktyka kredytów konsumenckich .....	13
O kancelarii .....	14

# Nowa fala regulacji dla rynku *consumer finance*

Krzysztof Wojdyło

Obecnie istnieją przynajmniej trzy krajowe inicjatywy legislacyjne regulujące tematykę pożyczek konsumenckich. Do tego dochodzi unijna inicjatywa w zakresie tzw. odpowiedzialnego pożyczania. Tak naprawdę jednak przydałaby się zmiana mentalności.

Nowa ustawa o kredycie konsumenckim obowiązuje już niemal dwa lata. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej kontrowersyjnych aktów prawnych. Począwszy od etapu prac nad założeniami ustawie towarzyszyło szereg kontrowersji. Ustawa nadal zawiera bardzo dużo szczegółowych rozwiązań, których praktyczne stosowanie do dzisiaj stwarza trudności. Ponadto przepisy ustawy regulują jeden z najbardziej drażliwych obszarów rynku – pożyczki konsumenckie.

Afera Amber Gold oraz dokonana przez Komitet Stabilności Finansowej analiza regulacji obowiązujących w obszarze tzw. *shadow banking* sprowokowała dalsze dyskusje nad modelem regulacji rynku *consumer finance*. Owocem tych dyskusji są nowe inicjatywy regulacyjne, których analiza pozwala śmiało założyć, że jeszcze przez dłuższy czas zarówno ustawa o kredycie konsumenckim, jak i sam rynek tzw. *consumer finance* będzie przedmiotem licznych debat i sporów.

Istnieją w tej chwili przynajmniej trzy istotne inicjatywy legislacyjne na poziomie krajowym, na które warto w naszej ocenie zwrócić uwagę:

- rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych

innych ustaw z dnia 27 sierpnia 2013 r.; projekt ten przewiduje szereg rozwiązań, które mogą zrewolucjonizować rynek pożyczek konsumenckich; jednocześnie jest to projekt, który nadal znajduje się w fazie założeń, należy więc spodziewać się, że będzie on podlegał daleko idącym zmianom;

- projekt poselski z dnia 14 września 2012 r. rozszerzający zakres uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego, oraz
- projekt poselski z dnia 28 sierpnia 2013 r. zawierający ciekawe i zarazem mocno kontrowersyjne rozwiązania w zakresie ograniczenia kosztów kredytów konsumenckich.

W niniejszej publikacji staramy się w skrócie przedstawić najważniejsze założenia każdego z powyższych projektów, koncentrując się szczególnie na tych pomysłach, które w naszej ocenie mogą mieć fundamentalne znaczenie dla przyszłego kształtu rynku. Jednocześnie, poprzez przybliżenie inicjatywy Komisji Europejskiej w zakresie tzw. odpowiedzialnego pożyczania, chcielibyśmy ukazać zagadnienia rynku *consumer finance* w nieco szerszej perspektywie. Okazuje się bowiem, że rynek ten potrzebuje w tej chwili przede wszystkim zmiany mentalności jego uczestników. Regulacje mogą pomóc uporządkować pewne aspekty tego rynku, jednak bez odpowiedzialności jego uczestników nie są w stanie zagwarantować jego stabilności.



# Dostęp do tajemnicy

Karolina Turko, Krzysztof Wojdyło

Żeby państwa unijne mogły przeciwdziałać nieodpowiedzialnemu zadłużaniu się konsumentów (do czego zobowiązuje je prawo unijne), wszyscy kredytodawcy powinni mieć dostęp do baz danych o kredytobiorcach.

Motyw 26 zawarty w preambule do dyrektywy 2008/48 o kredycie konsumenckim daje wyraz zasadzie tzw. odpowiedzialnego pożyczania, zgodnie z którą państwa członkowskie powinny dążyć do tworzenia rozwiązań systemowych, które zagwarantują, że konsumenci będą się zadłużać w sposób odpowiedzialny i zrównoważony. W tym kontekście jednym z najważniejszych obowiązków nałożonych na instytucje udzielające pożyczek jest obowiązek badania zdolności kredytowej pożyczkobiorców.

Obowiązek ten został wyrażony wprost w art. 9 ustawy o kredycie konsumenckim. Weryfikacja zdolności kredytowej może nastąpić na podstawie informacji uzyskanych od konsumenta lub na podstawie informacji zawartych w bazach danych. O wadze, jaką ustawodawca przywiązuje do tego obowiązku, świadczy fakt, że jego niedopełnienie może skutkować nałożeniem grzywny na podstawie art. 138c ust. 1a Kodeksu wykroczeń.

Kluczową sprawą jest więc zagwarantowanie podmiotom udzielającym kredytów konsumenckich dostępu do wiarygodnych i kompletnych baz danych dotyczących konsumentów. Istotną przeszkodą jest tu dotychczasowy podział podmiotów udzielających kredyty konsumenckie. Na rynku istnieją regulowani kredytodawcy, przede wszystkim banki oraz SKOK-i, oraz nieregulowani kredytodawcy określani

mianem parabanków. Pierwsza grupa kredytodawców ma dostęp do informacji gromadzonych przez Biuro Informacji Kredytowej (BIK). Jest to bardzo ważny zasób danych o kredytobiorcach, umożliwiający kompletną analizę zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy.

Parabanki mają bardzo ograniczony dostęp do tej bazy. Po pierwsze, jeżeli w ogóle mogą z niej korzystać, to tylko za pośrednictwem biur informacji gospodarczej. Po drugie, udzielanie przez BIK informacji tym biurom nie jest obligatoryjne. Odbywa się jedynie na podstawie dobrowolnej umowy pomiędzy BIK-iem a biurem. Podstawowym źródłem informacji parabanków na temat kredytobiorców pozostają zatem biura informacji gospodarczej. Warto jednak zaznaczyć, że informacje gromadzone przez te biura nie wystarczą do przeprowadzenia prawidłowej oceny zdolności kredytowej. Biura gromadzą przede wszystkim informacje negatywne oraz, co być może ważniejsze, nie gromadzą informacji historycznych. Ta ostatnia okoliczność znacząco utrudnia przeprowadzenie kompletnej analizy zdolności kredytowej.

Dlatego też słuszne wydają się zarzuty, że w obecnym stanie prawnym istnieje asymetria w zakresie dostępu do danych umożliwiających przeprowadzenie prawidłowej analizy zdolności kredytowej kredytobiorców. Pozycja kredytodawców podlegających nadzorowi wydaje się uprzywilejowana względem parabanków. W świetle postulatu odpowiedzialnego pożyczania taki stan rzeczy należy uznać za niewłaściwy. W szeroko pojętym interesie społecznym jest to, aby również parabanki miały zapewniony dostęp do baz danych

umożliwiających przeprowadzenie skutecznej i kompletnej analizy zdolności kredytowej.

W ostatnich miesiącach podjęto przynajmniej dwie próby zaradzenia powyższej asymetrii w dostępie do danych o kredytobiorcach. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i niektórych innych ustaw z dnia 14 września 2012 r. przewidywał wprowadzenie obowiązku ujawniania parabankom informacji gromadzonych przez BIK. Oznaczałoby to, że BIK byłoby zobligowane do przekazywania informacji objętych tajemnicą bankową wszystkim podmiotom udzielającym kredytów konsumenckich. Warto podkreślić, że dotyczyłoby to wyłącznie konsumentów, a nie przedsiębiorców. W wersji projektu uchwalonej przez Sejm nie ma już analogicznych rozwiązań. Projekt ogranicza się do wprowadzenia kosmetycznych zmian w zakresie terminologii używanej w Prawie bankowym oraz ustawie o udostępnianiu informacji gospodarczych.

Druga inicjatywa to projekt założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym z dnia 27 sierpnia 2013 r. Jakkolwiek krytycy tego projektu (np. GIODO) słusznie wykazują zawarte w nim sprzeczności, wydaje się, że podstawowe założenie projektodawców jest jak najbardziej słuszne. Projektodawcy dążą do stworzenia rozwiązania, które z jednej strony nałoży na kredytodawców obowiązek zasilania baz danych informacjami o kredytobiorcach, a z drugiej strony zagwarantuje parabankom dostęp do kompletnych informacji, w tym informacji gromadzonych w BIK. Osiągnięcie tego celu będzie zapewne wymagało znacznie dalej idących zmian w obowiązujących przepisach, w tym w ustawie o udostępnianiu informacji gospodarczych. Z uwagi na znaczenie potencjalnych rozwiązań w tym zakresie z całą pewnością warto śledzić dalszy przebieg prac nad rządowym projektem.

## Kłopotliwe koszty

Damian Majda, Krzysztof Wojdyło

Najczęstszym zarzutem pod adresem parabanków jest ten dotyczący zbyt wysokich kosztów udzielanych pożyczek. Abstrahując od jego oceny, warto przyrzeć się losom regulacji, które próbowały wyznaczać maksymalną wysokość tych kosztów. Wiele wskazuje bowiem na to, że historia może tu zatoczyć interesujące koło.

Przypomnijmy, że pod rządami poprzedniej ustawy o kredycie konsumenckim istniał sławny art. 7a, zgodnie z którym łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki nie mogła przekroczyć 5% kwoty udzielonego kredytu

konsumenckiego. Przepis ten był źródłem niekończących się sporów oraz prowokował wiele instytucji do tworzenia rozwiązań prawnych, które zapewniały wyższe niż przewidziane w przepisie przychody z dodatkowych opłat. Szczególnie eksploatowane były w tym kontekście różne konstrukcje związane z ubezpieczeniami spłaty kredytów.

Przychody firm pożyczkowych były zatem pod rządami poprzednio obowiązującej ustawy ograniczane dwutorowo – poprzez ograniczenie wysokości odsetek oraz poprzez wspomniane ograniczenie wysokości kosztów dodatkowych. Przedstawiciele sektora

*consumer finance* wskazywali, że jeżeli sektor ten ma być rentowny, to przychody pożyczkodawców muszą być wyższe niż progi wskazane w ustawie. Koszty obsługi pożyczek udzielanych przez parabanki są bowiem znacznie wyższe niż chociażby pożyczek udzielanych przez banki (np. z uwagi na znacznie wyższy stopień pożyczek niespłacanych). Uczestnicy rynku poszukiwali więc rozwiązań, które zapewnią im przychody przewyższające progi wskazane przez obowiązujące regulacje.

UOKiK wprost dawał do zrozumienia, że nie jest w stanie poradzić sobie z obchodzeniem przepisów określających maksymalne progi kosztów kredytu konsumenckiego. W konsekwencji, przy okazji prac nad nową ustawą o kredycie konsumenckim zaproponował rozwiązanie rewolucyjne polegające na zniesieniu progu dotyczącego kosztów. Pod rządami nowej ustawy istnieje nadal próg w postaci odsetek maksymalnych, zniesiono natomiast ograniczenie dotyczące kosztów. Eksperyment ten ma swoich przeciwników, o czym świadczą dwie nowe inicjatywy w zakresie ograniczenia wysokości kosztów kredytów.

### **Projekt rządowy**

Rządowy projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym z dnia 27 sierpnia 2013 r. proponuje ograniczenie kosztów poprzez ustalenie procentowego limitu odniesionego do kwoty kredytu. Projekt zakłada ograniczenie całkowitego kosztu kredytu (pojęcie zdefiniowane w ustawie o kredycie konsumenckim), który nie będzie mógł przekroczyć 30% kwoty udzielonego kredytu, z wyłączeniem odsetek (tzw. maksymalny koszt pozaodsetkowy, obejmujący m.in. prowizję, ubezpieczenie, koszt obsługi pożyczki w domu itd.). W uzasadnieniu do projektu założeń podkreślono, że w ocenie projektodawców procentowe ograniczenie odniesione do kwoty kredytu jest rozwiązaniem lepszym niż wprowadzenie górnego limitu RRSO. Wskaźnik RRSO jest

bowiem bardzo złożony i niekoniecznie miarodajny w kontekście bardzo zróżnicowanych produktów pożyczkowych oferowanych na rynku.

Propozycja rządowa spotkała się z bardzo różnym przyjęciem. Odniesienie ograniczenia do kwoty kredytu (zamiast ograniczenia RRSO) spotkało się z powszechną akceptacją. Sama jednak idea ograniczenia kosztów oraz, w szczególności, zaproponowana wartość są już przedmiotem krytyki, przede wszystkim ze strony przedstawicieli parabanków. Przykładowo Związek Firm Pożyczkowych stoi na stanowisku, że zaproponowana w projekcie wartość jest arbitralna i niczym nieuzasadniona. Zbyt niski poziom kosztów może według ZFP znacznie obniżyć rentowność firm pożyczkowych, a przy tym „klienci dotychczas korzystający z tej formy finansowania swoich bieżących potrzeb zostaną zmuszeni do zaciągania pożyczek na wyższe kwoty i o dłuższym terminie spłaty”.

### **Projekt poselski**

Druga warta odnotowania inicjatywa dotycząca uregulowania wysokości kosztów kredytu to poselski projekt zmiany ustawy o kredycie konsumenckim oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń z dnia 28 sierpnia 2013 r. Na uwagę zasługują dwa ciekawe rozwiązania zaproponowane w projekcie. Po pierwsze projekt poselski, określając, co dokładnie podlega ograniczeniu, świadomie nie odwołuje się do używanego w ustawie o kredycie konsumenckim pojęcia „całkowity koszt kredytu”. Zamiast tego proponuje ograniczenie wysokości „łącznej kwoty wszystkich kosztów”. Dzięki temu ograniczenie obejmie również m.in. opłaty notarialne oraz, co szczególnie istotne, koszty, które nie są jeszcze znane kredytodawcy. Po drugie, projekt wprowadza interesujące rozwiązanie w postaci progresywnie rosnącego maksymalnego kosztu kredytu, uzależnionego od czasu, na jaki udzielany jest kredyt konsumencki.

Stawka bazowa to 5% całkowitej kwoty kredytu. Za każdy tydzień realizacji umowy stawka ta ulega podwyższeniu o 0,75%.

Projekt poselski jest bardziej radykalny niż rozwiązanie zaproponowane przez rząd. Prace nad tym projektem dopiero się rozpoczynają, trudno zatem przewidzieć,

w którym kierunku potoczą się prace parlamentarne. Możemy być jednak pewni, że w najbliższych miesiącach czeka nas kolejna odsłona debaty na temat zasad funkcjonowania rynku *consumer finance*, w szczególności kosztów kredytów konsumenckich.



# Parabankowa rewolucja

Damian Majda

**Rząd przedstawił propozycję uregulowania rynku, która ma wzmocnić pozycję konsumenta w relacji z parabankami.**

27 sierpnia 2013 r. Ministerstwo Finansów wydało projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze finansowym, ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Przyjęcie nowych rozwiązań ma wzmocnić pozycję konsumenta i zapobiegać wykorzystywaniu jego słabszej pozycji przez podmioty profesjonalne trudniące się udzielaniem kredytów konsumenckich ze środków własnych, czyli tzw. parabanki.

Jedną z proponowanych zmian jest wprowadzenie reglamentacji działalności parabanków, polegającej na udzielaniu pożyczek. Do tej pory bowiem art. 64 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie przewidywał obowiązku rejestracji takiej działalności w rejestrze działalności regulowanej. Wydaje się, że wprowadzenie wymogu rejestracji zwiększy przede wszystkim transparentność instytucji finansowych oraz przyczyni się do redukcji niekorzystnych dla konsumentów zjawisk na rynku finansowym. Projekt przewiduje, że rejestr podmiotów udzielających pożyczek

i kredytów konsumenckich ze środków własnych będzie prowadził Prezes UOKiK. Jest to rozwiązanie dosyć zaskakujące, naturalnym bowiem kandydatem do prowadzenia takiego rejestru mógł wydawać się KNF.

Rejestr ten będzie jawny i dostępny w systemie informatycznym. Co więcej, Prezes UOKiK będzie powiadamiany o zamiarze zakończenia działalności przez instytucje finansowe, a także o fakcie podjęcia postępowania karnego w sprawach o przestępstwo przeciwko osobie zarządzającej. Niezastosowanie się do powyższych obowiązków zagrożone będzie karą pieniężną, którą Prezes UOKiK nałoży w drodze decyzji. Prezes UOKiK będzie również władny spowodować wykreślenie przedsiębiorcy z rejestru lub też odmówić dokonania wpisu. To właśnie te uprawnienia Prezesa UOKiK mogą okazać się dla parabanków prawdziwą rewolucją. Dotychczas ewentualne naruszenia prawa przez parabanki wiązały się co najwyżej z karami finansowymi. W przyszłości konsekwencją takim naruszeń może być pozbawienie prawa udzielania pożyczek.

Kolejną kwestią wymagającą uwagi jest propozycja obniżenia odsetek za opóźnienie

spłaty do poziomu odsetek maksymalnych przewidzianych w art. 359 ust. 21 k.c. Artykuł ten stanowi, że maksymalna wysokość odsetek naliczanych w związku z czynnością prawną nie może przekroczyć czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego NBP w stosunku rocznym, czyli tzw. odsetek maksymalnych. Proponowana zmiana ucina wszelkie kontrowersje dotyczące ewentualnego limitu wysokości odsetek maksymalnych, rozstrzygając, że limitem odsetek maksymalnych wynikających z czynności prawnej zostaną też objęte odsetki za opóźnienie, których zasady ustalania określa art. 481 k.c. Operacja ta wymagać będzie odpowiedniego zweryfikowania zasad ustalania wysokości odsetek za opóźnienie przez określenie ich maksymalnej wysokości. W przypadku zbyt wysokich odsetek za opóźnienie spłaty zostaną obniżone z mocy prawa bez konieczności dodatkowych oświadczeń.

Oprócz zapobiegania pobieraniu nadmiernych odsetek przez instytucje finansowe, celem wprowadzenia

odpowiednich zmian w przepisach jest również zminimalizowanie całkowitego kosztu kredytu konsumenckiego, którego źródłem często jest zastrzeżenie w umowach wysokich prowizji i dodatkowych opłat. Te dodatkowe obciążenia pozaodsetkowe powodują, że same koszty związane z udzieleniem kredytu często przewyższają wysokość udzielonego kredytu.

Dlatego w uzasadnieniu projektu założeń proponuje się wprowadzenie regulacji, która ograniczy całkowity koszt kredytu do wysokości 30% jego kwoty z wyłączeniem odsetek. Zatem koszty związane z udzielonym kredytem nie będą mogły przekroczyć określonej wysokości, która będzie uzależniona od kwoty udzielonego kredytu. W uzasadnieniu do projektu założeń podkreśla się potrzebę powrotu do rozwiązań z przeszłości (nowa propozycja nawiązuje bowiem do zasad, które obowiązywały w ustawie z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim), uzasadniając tę konieczność specyfiką rynku pożyczek konsumenckich udzielanych przez instytucje parabankowe.

# Nadgorliwość w zakresie formy?

Krzysztof Wojdyło

Zarówno obowiązujące regulacje dotyczące kredytu konsumenckiego, jak i inicjatywy ustawodawcze w tym zakresie to bardzo dobra okazja, by zrewidować podejście do formy czynności prawnych dokonywanych na rynku *consumer finance*.

Niewątpliwie mamy do czynienia ze zderzeniem dwóch przynajmniej na pozór sprzecznych wartości. Z jednej strony wyraźne promowanie formy pisemnej dla czynności z udziałem konsumentów (przede wszystkim

art. 29 ustawy o kredycie konsumenckim) jest wyrazem ochrony konsumenta jako słabszej strony umowy. Wyraźnie podkreślał to UOKiK w trakcie prac nad nową ustawą o kredycie konsumenckim. Z uwagi na wątpliwości w zakresie art. 10 dyrektywy 2008/48 (przepis regulujący zagadnienie formy umowy o kredyt konsumencki na gruncie dyrektywy) na etapie prac nad polską ustawą należało rozstrzygnąć, jaką formę powinny mieć umowy o kredyt konsumencki. UOKiK



zdecydowanie opowiedział się za formą pisemną, argumentując, że brak takiej formy może spowodować trudności dowodowe po stronie konsumenta w przypadku ewentualnego sporu z kredytodawcą<sup>1</sup>.

Przywiązanie do formy pisemnej jest widoczne również w nowych inicjatywach regulacyjnych. Przykładowo rządowy projekt zmiany ustawy o kredycie konsumenckim zakłada, że parabanki będą miały dostęp do baz Biura Informacji Kredytowej, ale tylko po przedstawieniu zgody konsumenta w formie pisemnej.

Promowanie formy pisemnej stoi w sprzeczności z dążeniem do maksymalnego uproszczenia procesu przyznawania kredytu oraz obniżenia kosztów kredytu. Ustawodawca musi zdawać sobie sprawę z tego, że każdorazowy wymóg formy pisemnej jest związany z konkretnymi kosztami dla kredytodawcy, a w konsekwencji dla kredytobiorcy, zwłaszcza w kontekście bardzo ograniczonego w Polsce zastosowania bezpiecznego podpisu elektronicznego. Przygotowanie pisemnej umowy lub zgody wymaga osobistego kontaktu z konsumentem lub kosztownej przesyłki do konsumenta. Paradoksalnie w wielu przypadkach może być to sprzeczne z interesem konsumenta dążącego do szybkiego i taniego zaciągnięcia kredytu. Wielu klientom parabanków zależy na bardzo efektywnym zorganizowaniu finansowania. Sprostanie tej potrzebie w ramach obowiązujących regulacji prawnych skutkuje koniecznością przyjmowania przez kredytodawców różnych, niekiedy wątpliwych pod względem prawnym konstrukcji w zakresie metody zawierania umów z konsumentami.

Nie ulega również wątpliwości, że rygorystyczne podejście co do formy wstrzymuje rozwój nowatorskich rozwiązań technologicznych na rynku *consumer finance*. Bardzo dynamiczny rozwój nowoczesnych

usług płatniczych w Polsce jest możliwy m.in. dzięki temu, że regulacje dotyczące usług płatniczych podchodzą znacznie bardziej liberalnie do zagadnienia formy umowy o usługę płatniczą. Trudno jednocześnie założyć, że z uwagi na nieco bardziej liberalne podejście regulacje dotyczące usług płatniczych są dla konsumenta mniej bezpieczne. Wydaje się, że odpowiednie uregulowanie ciężaru dowodu oraz wymogów dotyczących elektronicznych dokumentów zagwarantuje konsumentowi taki sam lub porównywalny poziom ochrony jak wprowadzenie wymogu formy pisemnej. Jednocześnie elektroniczny obieg dokumentów mógłby przyczynić się do znacznego uproszczenia procedur oraz kosztów.

Warto również zaznaczyć, że obecnie obowiązujące regulacje różnicują sytuację kredytodawców. Banki, udzielając kredytów konsumenckich, mogą korzystać z przywileju zawartego w art. 7 Prawa bankowego i dokonywać szeregu czynności w praktyce w formie elektronicznej. To uprzywilejowane jest oczywiście w dużej mierze uzasadnione specjalnym statusem banków oraz tym, że uprawnienie banków jest jednocześnie obwarowane szeregiem wymogów. Co stoi jednak na przeszkodzie, aby korzystanie przez parabanki z formy elektronicznej uzależnić od spełnienia podobnych wymogów?

Kolejne inicjatywy regulacyjne dotyczące rynku *consumer finance* wydają się bardzo dobrą okazją, by zrewidować podejście do formy czynności prawnych dokonywanych na tym rynku. Oczywiście należy do tego zagadnienia podejść bardzo ostrożnie i systemowo. Być może liberalizacja formy będzie wymagała zmian wykraczających dalece poza przepisy o kredycie konsumenckim. Z tego powodu nie jest wykluczone, że dopiero kompleksowa rewizja przepisów Kodeksu cywilnego mogłaby przynieść pożądany efekt. Niemniej jednak warto przy kolejnej nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim zastanowić się, czy konsekwentne promowanie formy pisemnej aby na pewno jest zawsze w interesie konsumentów.

---

<sup>1</sup> Założenia do ustawy o kredycie konsumenckim w związku z implementacją Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki, str. 61.



# Nowe narzędzie w rękach KNF

Karolina Turko

**Parabanki nie zostaną objęte nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, ale KNF będzie mogła publikować ostrzeżenia i komunikaty w publicznym radiu i telewizji, by zwiększyć poziom świadomości konsumentów.**

Od dłuższego czasu w mediach toczy się dyskusja o konieczności wprowadzenia obostrzeń dotyczących parabanków. Przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego wspominali o potrzebie objęcia tych podmiotów nadzorem. Głosy środowiska rynku finansowego dotarły do Sejmu, co zaowocowało poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i niektórych innych ustaw<sup>2</sup>. Projekt – w wersji okrojonej – został uchwalony przez Sejm i czeka na rozpatrzenie przez Senat. Projekt wprowadza zmiany do ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz do ustawy o kredycie konsumenckim, ustawy prawo bankowe oraz do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Wprowadzenie zmian w tych ustawach ma doprowadzić do „zwiększenia poziomu ochrony uzasadnionych interesów konsumentów dokonujących czynności prawnych z różnymi instytucjami finansowymi”<sup>3</sup>.

W obecnym stanie prawnym parabanki nie są objęte nadzorem KNF. Działają w oparciu o ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, Kodeks spółek handlowych (jeśli funkcjonują w formie spółki prawa handlowego), Kodeks cywilny oraz ustawę o kredycie konsumenckim. Oznacza to, że parabanki nie podlegają, tak jak banki, warunkom udzielania kredytów i pożyczek

wynikających z prawa bankowego czy też rekomendacjom KNF traktującym m.in. o ograniczeniu ryzyka w działalności.

## **Zmiany do ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym**

Autorzy projektu, widząc konieczność działań chroniących konsumentów przed możliwymi, nieuczciwymi praktykami parabanków (jako podmiotów niepodlegających nadzorowi takiemu jak banki), postanowili wyposażyć KNF w nowe uprawnienia. Zaproponowano doprecyzowanie istniejących już uprawnień KNF poprzez dodanie wyraźnego uprawnienia do publikowania ostrzeżeń i komunikatów w publicznej radiofonii i telewizji oraz, jeżeli KNF uzna to za konieczne, także w komercyjnych środkach masowego przekazu, zwiększających poziom świadomości konsumentów. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu, komunikaty takie mają dotyczyć m.in. niepodlegania przez niektóre podmioty nadzorowi KNF a także nieobjęcia powierzonych im środków gwarancją przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Ostatecznie, w wersji uchwalonej przez Sejm, KNF posiada jedynie uprawnienie do nieodpłatnego publikowania – w formie i czasie przez siebie określonym – ostrzeżeń i komunikatów wyłącznie w publicznym radiu i telewizji.

W odróżnieniu od pierwotnego projektu projekt w wersji przyjętej przez Sejm zawiera również istotne przepisy dotyczące publikowania na stronie internetowej KNF informacji o złożeniu zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez podmioty działające na rynku finansowym. Przepisy przewidują jednocześnie zamknięty

<sup>2</sup> Druk nr 992, <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druki.xsp>.

<sup>3</sup> Uzasadnienie projektu ustawy.

katalog przestępstw, które mogą skutkować publikacją na stronie internetowej KNF.

Projekt nie przewiduje objęcia parabanków nadzorem KNF. Jednocześnie przewiduje nadanie KNF uprawnień, które mogą znacząco przyczynić się do wzmocnienia oddziaływania edukacyjnych i informacyjnych działań KNF.

### Zmiany do ustawy o kredycie konsumenckim

W obecnym brzmieniu ustawa o kredycie konsumenckim nakłada obowiązek oceny ryzyka kredytowego. Prawo bankowe nakłada natomiast obowiązek badania zdolności kredytowej. Warto zauważyć, że pojęcie

„ocena ryzyka kredytowego” jest szersze od pojęcia używanego przez Prawo bankowe. Zasadniczo odnosi się do skutków danej transakcji dla całego podmiotu udzielającego kredytu. Natomiast kwestia zdolności kredytowej dotyczy indywidualnej możliwości spłaty zobowiązania przez kredytobiorcę.

W celu wyeliminowania rozbieżności w terminologii oraz spełnienia wymogów przepisów unijnych (dyrektywa 2008/48/WE mówi o „ocenie zdolności kredytowej”) projekt zastępuje ocenę ryzyka kredytowego oceną zdolności kredytowej.



# Odpowiedzialne pożyczanie

Krzysztof Wojdyło

W kontekście dyskusji dotyczących parabanków oraz rynku *consumer finance* warto odnotować inicjatywę Komisji Europejskiej dotyczącą odpowiedzialnego pożyczania (tzw. *responsible lending and borrowing*).

Jest to jedna z podstawowych idei przyświecających obecnym inicjatywom regulacyjnym na rynku pożyczek konsumenckich. Dokumenty zgromadzone przez Komisję w trakcie konsultacji przeprowadzonych w 2009 roku pozwalają spojrzeć na ten rynek z nieco szerszej i bardziej pogłębionej perspektywy.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że działalność wielu podmiotów na rynku pożyczek konsumenckich wzbudza wiele kontrowersji. Koszty ponoszone przez konsumentów w związku z zaciąganiem pożyczek są w wielu przypadkach bardzo wysokie, powodując powstawanie oskarżeń o stosowanie lichwy. Z drugiej strony przekonują argumenty

przedstawicieli firm pożyczkowych, którzy podnoszą, że dla wielu konsumentów parabanki są jedynym możliwym źródłem finansowania. Zaostrzone reguły udzielania kredytów przez banki odcięły bowiem od źródeł finansowania znaczną część społeczeństwa i to zazwyczaj tę część, która bardzo finansowania potrzebuje.

Pokazuje to, że na rynku *consumer finance* nie ma łatwych rozwiązań. Proste ustawowe ograniczenie kosztów kredytu może skutkować odcięciem znacznej części społeczeństwa od źródeł finansowania. Z drugiej strony brak jakiegokolwiek kontroli nad tym rynkiem stwarza istotne ryzyka dla konsumenta. Wydaje się, że Komisja Europejska, przedstawiając swój postulat odpowiedzialnego pożyczania, doskonale zdawała sobie sprawę z tych dylematów. Najbardziej rygorystyczne regulacje nie rozwiążą problemów tego rynku. Kluczowe jest wyrobienie zarówno po stronie kredytodawców, jak i kredytobiorców

odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Regulacje nie są oczywiście w stanie tego zapewnić, mogą jednak znacząco się do tego przyczynić. Taka właśnie jest podstawowa myśl stojąca za postulatami Komisji Europejskiej.

Kluczowe zdają się w tym kontekście trzy zasadnicze rozwiązania postulowane w opracowaniach dotyczących odpowiedzialnego pożyczania. Przede wszystkim wielu uczestników rynku przypisuje fundamentalne znaczenie prawidłowemu badaniu zdolności kredytowej pożyczkobiorcy. Poza ogólnym obowiązkiem badania zdolności kredytowej pożyczkobiorcy nie ma w tej chwili jednolitych reguł dotyczących przeprowadzania tego procesu. W tym kontekście postuluje się m.in. zagwarantowanie parabankom dostępu do odpowiednich baz danych, narzucenie obowiązku korzystania z baz danych, narzucenie obowiązku odpowiedniego dokumentowania przeprowadzenia badania zdolności kredytowej, narzucenie wspólnej i jednolitej metodologii oceny zdolności kredytowej (np. poprzez obowiązek odwoływania się do wskaźnika *loan-to-income* zamiast *loan-to-value*) oraz narzucenie maksymalnych dopuszczalnych limitów zadłużenia, np. poprzez ustalenie maksymalnego wskaźnika *loan-to-income*.

Idea odpowiedzialnego pożyczania zawiera również szereg postulatów dotyczących odpowiedniego informowania pożyczkobiorcy o cechach oferowanych produktów oraz ryzykach z nimi związanych. Postulaty te są już w dużej mierze zrealizowane przez przepisy dyrektywy 2008/48 o kredycie konsumenckim. Rozważane są jednak również rozwiązania dalej idące. Część postulatów zakłada m.in. wprowadzenie obowiązkowych ostrzeżeń o ryzykach (*risk guidelines*), które byłyby załączane do informacji dostarczanych pożyczkobiorcy przed zawarciem umowy.

Postuluje się również stworzenie przejrzystej listy kategorii produktów kredytowych, podzielonych pod względem ryzyka. Pojawiają się również pomysły, aby, na wzór regulacji obowiązujących na rynku instrumentów finansowych, wprowadzić standardy w zakresie doradztwa na rzecz pożyczkobiorców.

Ostatnia grupa postulatów, na którą warto zwrócić uwagę, dotyczy pośredników kredytowych. Komisja dostrzega ich rolę na rynku kredytów konsumenckich (okazuje się, że w przypadku niektórych rodzajów kredytów niemal połowa kredytów jest udzielana przy zaangażowaniu pośredników kredytowych). Jednocześnie struktura wynagrodzeń pośredników budzi podejrzenia, że mogą oni być skłonni do namawiania pożyczkobiorców do nieodpowiedzialnego zaciągania zobowiązań finansowych. Nie dziwi zatem, że najwięcej zgłaszanych postulatów dotyczy właśnie struktury wynagradzania pośredników. Postuluje się przykładowo, aby wynagrodzenie pośredników było rozłożone w czasie i uzależnione od stopnia, w jakim pożyczka jest spłacana.

Waga przedstawionego w dużym zarysie postulatu odpowiedzialnego pożyczania jest bardzo duża. Jest to bowiem postulat, który wyznacza kierunki europejskiej polityki dotyczącej rynku *consumer finance*. Niewątpliwie należy się spodziewać, że znaczna część postulatów zgłaszanych w trakcie publicznych konsultacji dotyczących odpowiedzialnego pożyczania będzie brana pod uwagę przy okazji najbliższych rewizji europejskich regulacji dotyczących tego rynku. Część zgłaszanych postulatów (np. dotycząca zapewnienia dostępu do baz danych o pożyczkobiorcach) znalazła również wyraz w najnowszych inicjatywach legislacyjnych polskiego rządu.

---

*Niniejsza publikacja ma charakter wyłącznie informacyjny. Jej zawartość jest aktualna na dzień skierowania do publikacji. Nie stanowi ona usługi doradztwa prawnego oraz nie powinna być podstawą do podejmowania decyzji biznesowych.*

© WARDYŃSKI I WSPÓLNICY, 2013

# Praktyka kredytów konsumenckich

Praktyka kredytów konsumenckich w kancelarii Wardyński i Wspólnicy powstała w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie naszych klientów obszarem kredytów konsumenckich. Doradzanie instytucjom udzielającym takich kredytów wymaga podejścia interdyscyplinarnego, ponieważ działalność taka obejmuje zwykle kwestie związane z prawem bankowym, nowymi technologiami, ochroną danych osobowych, ochroną konsumentów i przeciwdziałaniem praniu pieniędzy. Prawnicy z praktyki kredytów konsumenckich na co dzień zajmują się tymi zagadnieniami, co pozwala im służyć klientom zaawansowanym, dostosowanym do ich potrzeb doradztwem.

## Zakres usług

- doradztwo w zakresie struktury produktów kredytowych dla konsumentów
- przygotowanie wzorców umów z konsumentami
- przygotowanie i negocjowanie umów z zewnętrznymi dostawcami usług
- doradztwo w zakresie przedumownych obowiązków informacyjnych
- pomoc w tworzeniu struktur biznesowych dla spółek udzielających kredytów konsumenckich (w tym zagadnienia podatkowe)
- przygotowanie procedur wewnętrznych przeciwdziałających praniu pieniędzy
- przygotowanie umów dotyczących przetwarzania danych osobowych
- doradztwo w zakresie procedur wewnętrznych dotyczących przetwarzania danych osobowych
- doradztwo w prawnych aspektach usług transgranicznych
- doradztwo dotyczące hybrydowych produktów finansowych obejmujących kredyty konsumenckie, usługi płatnicze oraz produkty ubezpieczeniowe
- reprezentowanie klientów i doradztwo w sprawach dotyczących zarzutów nadużycia pozycji dominującej oraz porozumień horyzontalnych i wertykalnych
- doradztwo w zakresie zagadnień nieuczciwej konkurencji
- reprezentowanie klientów w postępowaniach przed Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Głównym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych.

# O kancelarii

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy jest jedną z największych niezależnych polskich firm prawniczych. Biura kancelarii znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz Brukseli.

Kancelaria specjalizuje się m.in. w następujących dziedzinach: arbitraż, bankowość i finansowanie projektów, fuzje i przejęcia, nieruchomości, obsługa korporacyjna firm, podatki i spory podatkowe, prawo konkurencji, prawo Unii Europejskiej, prawo farmaceutyczne, prawo morskie, prawo ochrony środowiska, prawo pracy, projekty infrastrukturalne oraz PPP, rozwiązywanie sporów, doradztwo dla sektora energetycznego, rynki kapitałowe, technologie, media i telekomunikacja, upadłości i postępowania naprawcze, własność intelektualna i zamówienia publiczne.

Kancelaria jest wydawcą Portalu Procesowego prezentującego aktualności i analizy z tematyki postępowań sądowych, arbitrażowych i administracyjnych, oraz Portalu Transakcyjnego opisującego prawne aspekty transakcji fuzji i przejęć na polskim rynku. Oba portale są dostępne w wersji polskiej i angielskiej.

Kancelaria jest też wydawcą aplikacji Wardyński+, pierwszej polskojęzycznej aplikacji o tematyce prawnej na iPada i Androida. Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w App Store i Google Play.

[www.wardynski.com.pl](http://www.wardynski.com.pl)

[www.PortalProcesowy.pl](http://www.PortalProcesowy.pl)

[www.PortalTransakcyjny.pl](http://www.PortalTransakcyjny.pl)

Wardyński+

Wardyński i Wspólnicy  
Al. Ujazdowskie 10  
00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail: [warsaw@wardynski.com.pl](mailto:warsaw@wardynski.com.pl)

